

ROŻANIEC DO GRANIC NIEBA

Różaniec – św. s. Faustyna Kowalska

Różaniec. Prosta modlitwa, która może tak wiele. A właściwie – wszystko. Poruszyć serce konkretnego człowieka i zmieniać świat. Różaniec jest linią, która łączy ziemię z niebem. Pomaga nam, abyśmy nie zgubili się na drodze do wieczności. Można mówić o nim długo, ale żeby odkryć jego prawdziwą wartość, trzeba najpierw wziąć go do ręki. Okazja właśnie się nadarza. Pamiętajmy, jak bardzo Matce Bożej zależy, abyśmy realizowali wezwanie Chrystusa do nieustannej modlitwy. Różaniec to modlitwa, która daje przestrzeń Bogu, by cały mógł działać w naszym życiu, by według swojej woli zmieniał ludzkie serca i świat. To modlitwa prowadząca do trwania w nieustannej obecności Boga. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana. Teraz i zawsze. Amen.

św. s. Faustyna Kowalska



Tajemnice RADOSNE

I. Zwiastowanie

Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa. (...) Przed każdą Komunią świętą gorąco proszę Matkę Bożą, aby mi dopomogła w przygotowaniu duszy na przyjście Syna swego (...), aby raczyła rozpalić we mnie ogień miłości Bożej, jaką płonęło Jej czyste Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego.

(Dzienniczek, 180, 1114).

II. Nawiedzenie św. Elżbiety

„Rozważ miłość bliźniego: czy miłością twoją ku bliźnim kieruje miłość moja, czy modlisz się za nieprzyjaciół? Czy życzysz dobrze tym, którzy w jakikolwiek sposób cię zasmucili albo obrazili? Wiedz o tym, że cokolwiek dobrego uczynisz jakiegokolwiek duszy, przyjmuję jakobyś Mnie samemu to uczyniła”.

(Dz. 1768).

III. Narodzenie Pana Jezusa

„Jezu, co jest powodem, że taisz swój majestat, że opuściłeś tron nieba, a przebywasz z nami?”. Odpowiedział mi Pan: „Córko moja, miłość Mię sprowadziła i miłość Mię zatrzymuje” (...). Poznałam tajemnicę Wcielenia. Jak wielkie miłosierdzie Boże zawiera się w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego.

(Dz. 576, 1433).

IV. Ofiarowanie w świątyni

O Maryjo, dziś miecz straszny przeniknął Twą świętą duszę, prócz Boga nikt nie wie o Twoim cierpieniu. Twa dusza nie łamie się, ale jest mężna, bo jest z Jezusem. Matko słodka, złóż mi duszę z Jezusem, bo tylko wtenczas przetrwam wszystkie próby i doświadczenia (...). Niech miecz cierpień nigdy mnie nie łmie.

(Dz. 915).

V. Odnalezienie Pana Jezusa

Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg. Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość (...). Najświętsza Panna zachęca mnie do takiego przestawania z Bogiem.

(Dz. 454).

Tajemnice ŚWIATŁA

I. Chrzest w Jordanie

Poznałam wyraźniej (...) trzy Boskie Osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jednak istność ich jest jedna i równość, i majestat. Dusza moja obcuje [z] tymi Trzema (...). Ktokolwiek jest złączony z jedną z tych Trzech Osób, przez to samo jest złączony z całą Trójcą Świętą.

(Dz. 472).

II. Wesele w Kanie Galilejskiej

Jezus mi powiedział: „Córko moja, nie ofiarowałaś Mi tego, co jest istotnie twoim”. (...) Zapytałam: „Jezu, powiedz mi o tym, a oddam Ci natychmiast z hojnością serca”. – Jezus rzekł (...): „Córko, oddaj Mi nędzę twoją, bo ona jest wyłączną twoją własnością”. W tej chwili promień światła oświecił mą duszę.

(Dz. 1318).

III. Głoszenie Ewangelii

Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele. (...) Poznałam, jak wielki wpływ wywieram na inne dusze – nie przez jakieś heroiczne czyny, bo te są same z siebie uderzające, ale przez tak drobne, jak poruszenie ręki, spojrzenie...

(Dz. 1475).

IV. Przemienienie na górze Tabor

Ujrzałam nad sobą Hostię świętą w wielkich jasnościach. Wtem usłyszałam głos (...): „W niej twoja siła, ona cię bronić będzie”. (...) Dziwna moc wstąpiła w duszę moją i jakieś dziwne światło: na czym polega nasza miłość ku Bogu, a to jest na pełnieniu woli Bożej

(Dz. 616).

V. Ukoronowanie Matki Bożej

„Ach, jak Mnie to boli, że dusze tak mało się łączą ze Mną w Komunii świętej. (...) Kocham je tak czule i szczerze, a one Mi nie dowierzają. Chcę je obsypać łaskami – one przyjąć ich nie chcą. Obchodzą się ze Mną jak [z] czymś martwym, a przecież mam Serce pełne miłości i miłosierdzia”

(Dz. 1447).

Tajemnice BOLESNE

I. Modlitwa w Ogrójcu

„A będąc w ciężkości – dłużej się modlił”. Kiedy się zaczęłam zastanawiać głębiej, wiele światła spłynęło na duszę moją. Poznałam, jak bardzo potrzeba nam wytrwałości w modlitwie, i od takiej ciężkiej modlitwy zależy nieraz nasze zbawienie.

(Dz. 157).

II. Biczowanie

Ujrzałam Pana Jezusa, jak cierpiął biczowanie. (...) Biedni grzesznicy, jak wy się spotkacie w dzień sądu z tym Jezusem, którego teraz tak katujecie? Krew Jego płynęła na ziemię, a w niektórych miejscach ciało zaczęło odpadać. I widziałam na plecach parę kości Jego obnażonych z ciała... Jezus cichy wydawał jęk i westchnienie.

(Dz. 188).

III. Cierniem ukoronowanie

Upleciono koronę z cierni i ubrano głowę świętą [Pana], i podano trzcinę w rękę Jego, i naśmiewali się z Niego, oddając Mu pokłony jako królowi, plwali na oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zastonili twarz Jego i bili Go pięściami; cicho znosił to Jezus. (...) Skąd taka złość w człowieku, a jednak grzech to sprawia – spotkała się Miłość i grzech

(Dz. 408).

IV. Dźwiganie krzyża

Nie wszystko jeszcze świat wie, co Jezus cierpiął. Towarzyszyłam Mu (...) w każdym rodzaju męki Jego; nie uszły uwagi mojej ani jeden ruch, ani jedno spojrzenie Jego, poznałam całą wszechmoc miłości i miłosierdzia Jego ku duszom.

(Dz. 1054).

V. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

Kiedyś konał na krzyżu, w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym; pozwalając sobie otworzyć bok swój najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło miłosierdzia swego; dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest krew i wodę z Serca swego.

(Dz. 1747).

Tajemnice CHWALEBNE

I. Zmartwychwstanie

W czasie rezurekcji ujrzałam Pana Jezusa [w] wielkim blasku, który zbliżył się do mnie i rzekł: „Pokój wam, dzieci moje”, i wznosił rękę, i błogosławił. Rany rąk i nóg, i boku były niezatarte, ale jaśniejące. (...) Rzekł do mnie: „Wzięłaś wielki udział w męce mojej, dlatego daję ci ten wielki udział w chwale i radości mojej”.

(Dz. 205).

II. Wniebowstąpienie

Towarzyszyłam Panu Jezusowi, gdy do nieba wstępował. (...) Ujrzałam się pośród wielkiej rzeszy uczniów i Apostołów, i Matki Bożej; Jezus mówił, aby szli na cały świat, „nauczając w imię moje” [Jego] (...). Widziałam tęsknotę Najświętszej Panny. Dusza Jej całą mocą miłości zatęskniła za Jezusem, lecz tak była spokojna i zdana na Boga, że w Jej Sercu nie było ani jednego drgnienia innego, tylko tak, jak Bóg chce.

(Dz. 1710).

III. Zesłanie Ducha Świętego

Przeżywam chwile z Matką Najświętszą. Z wielkim utęsknieniem czekam na przyjście Pana. (...) Pragnę przygotować wszystkie narody na przyjęcie Słowa Wcielonego. O Jezu, spraw, niech źródł miłosierdzia Twego wytrysnie z większą obfitością, bo bardzo jest schorzała ludzkość.

(Dz. 793).

IV. Wniebowzięcie Maryi

Poznałam radość Najświętszej Panny w Jej chwili wniebowzięcia (...). Pozostałam sama na samą z Najświętszą Panną – pouczała mnie o życiu wewnętrznym (...): „Prawdziwą wielkością duszy jest kochać Boga i upokarzać się w Jego obecności, całkowicie zapomnieć o sobie i za nic się mieć, bo wielki jest Pan, lecz tylko w pokornych ma upodobanie” (Dz. 1244, 1711).

V. Ukoronowanie Matki Bożej

Czułam bliskość Matki Najświętszej. (...) Cała była biała, przepasana szarfą niebieską, płaszcz też niebieski, korona na głowie, z całej postaci bił blask niepojęty. „Jestem Królową nieba i ziemi, ale szczególnie Matką waszą”. (...) Od dziś staram się o jak największą czystość duszy, aby promienie łaski Bożej odbijały się w całej jasności.

(Dz. 805).